

26 kwietnia zbierze się w Genewie konferencja z udziałem Chin Ludowych dla omówienia problemów koreańskiego i indochińskiego

KOMUNIKAT KOŃCOWY KONFERENCJI CZTERECH MINISTRÓW W BERLINIE

BERLIN, 18. 2.
PO ZAKOŃCZENIU KONFERENCJI CZTERECH MINISTRÓW SPRAW ZAGRANICZNYCH W BERLINIE OGŁOSZONY ZOSTAŁ DNIA 18 LUTEGO BR. NASTĘPUJĄCY KOMUNIKAT:

„W dniach od 25 stycznia do 18 lutego 1954 r. obradowała w Berlinie konferencja ministrów spraw zagranicznych Związku Socjalistycznych Republiki Radzieckich, Stanów Zjednoczonych, Francji i Wielkiej Brytanii. W konferencji wzięli udział: p. p. Władysław Molotow, John Foster Dulles, Georges Bidault i Anthony Eden.

Osiągnięto porozumienie w następujących sprawach:

a) Zebrani w Berlinie ministrowie spraw zagranicznych Związku Socjalistycznych Republiki Radzieckich, Stanów Zjednoczonych, Francji i Wielkiej Brytanii, zważywszy, że utworze-

nie środków pokojowych zjednoczonej i niezależnej Korei byłoby doniosłym czynnikiem zlagodzenia napięcia międzynarodowego i przywrócenia pokoju w innych częściach Azji,

proponują, by w dniu 26 kwietnia zebrała się w Genewie, aby doprowadzić do pokojowego uregulowania kwestii koreańskiej, konferencja przedstawicieli Związku Socjalistycznych Republiki Radzieckich, Stanów Zjednoczonych, Francji, Wielkiej Brytanii, Chińskiej Republiki Ludowej, Republiki Koreańskiej, Koreańskiej Republiki Ludowo-Demokratycznej oraz innych krajów, których siły

zbrojne brały udział w działaniach wojennych w Korei i które wyraża chęć uczestniczenia w tej konferencji.

Ministrowie postanawiają zgodnie, że problem przywrócenia pokoju w Indochinach będzie również zbadany na konferencji, na którą zaproszeni zostaną przedstawiciele Związku Socjalistycznych Republiki Radzieckich, Stanów Zjednoczonych, Francji, Wielkiej Brytanii, Chińskiej Republiki Ludowej oraz innych państw zainteresowanych.

Rozumie się przy tym, że ani zaproszenie na wspomnianą wyżej konferencję, ani jej przeprowadzenie nie będzie uważane za okoliczność pogłębiającą z sobą uznanie dyplomatyczne w wypadkach, gdy takie uznanie jeszcze nie nastąpiło.

b) Rządy Związku Socjalistycznych Republiki Radzieckich, Stanów Zjednoczonych, Francji i Wielkiej Brytanii

w przekonaniu, że rozwiązanie spornych zagadnień międzynarodowych, konieczne dla ustanowienia trwałego

pokoju, byłoby w poważnym stopniu ułatwione przez porozumienie w sprawie rozbrojenia lub co najmniej przez porozumienie w sprawie istotnej redukcji zbrojeń

zgodnie postanawiają kontynuować wymianę poglądów, ażeby doprowadzić do pozytywnego rozwiązania tego problemu, jak zaleca to punkt 6 rezolucji Organizacji Narodów Zjednoczonych z dnia 28 listopada 1953 r.

Ministrowie dokonali wy-czerpującej wymiany poglądów w kwestii niemieckiej i w sprawie bezpieczeństwa Europy, jak również w sprawie Austrii, ale nie zdołali osiągnąć porozumienia co do tych zagadnień.

Oświadczenie min. MOŁOTOWA na końcowym posiedzeniu — patrz str. 2



Mieszkańcy Koreańskiego Okręgu Autonomicznego w prowincji Kirin w Chinach trudnią się głównie rolnictwem. W okresie zimy wielu z nich uprawia myślistwo. Miejsce, w którym spóźniejsze produkcyjne większą część dochodu z polowania obracają na zakup nowego sprzętu rolniczego oraz nawoźnia.

NA ZDJĘCIU: Tsai Ching-lich, przewodniczący spółdzielni produkcyjnej, z upolowaną sarną.

Fot. — CAP

Min. Mołotow podejmował obiadem ministrów Zachodu

BERLIN, 18. 2.
Dnia 17 bm. minister spraw zagranicznych ZSRR W. M. Mołotow wydał obiad na cześć ministrów spraw zagranicznych Wielkiej Brytanii Edena, sekretarza stanu USA Dullesa i ministra spraw zagranicznych Francji Bidault.

Min. Gajewski powrócił z Korei do Warszawy

WARSZAWA, 18. 2.
W dn. 18 bm. powrócił do Warszawy z Korei min. pełnomocny Stanisław Gajewski, przedstawiciel Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej w komisji repatriacyjnej państw neutralnych w Korei.

Mróz

WARSZAWA, 18. 2.
Jak podaje PIRM — dość pogodnie, miejscami nawet pogodnie tylko w dzielnicach północnych i zachodnich — przebiegał wczoraj zachmurzenie. Rano zamieć, temperatura minimalna w granicach od ok. minus 25 st. na północy wschodzie oraz od minus 20 i minus 17 st. w głębi kraju, do ok. minus 15 st. na Wybrzeżu — maksymalna w ciągu dnia od minus 12 do minus 4 st., wiatry umiarkowane lub silne, przeważnie z kierunków wschodnich.

GŁOS ROBOTNICZY

ORGAN KW I KŁ POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ PARTII ROBOTNICZEJ

NR 42 (2984) ROK X ŁÓDŹ, PIĄTEK 19 LUTEGO 1954 ROKU CENA 15 GR

Na cześć II Zjazdu PZPR

ZAMIAST DWU — obsługują TRZY KROSNA

W Fabryce Firanek i Koronek im. H. Sawickiej tkackie Zygmunta Jędrzejczyka, Franciszka Piwońskiego, Leokadia Kociołek i Marian Marczewski w Cynie Przedzjazdowym wystąpił z inicjatywą wprowadzenia w tkalni wielowarstwowości. Tkackie ci pierwsi zaczęli obsługiwać zamiast dwóch — trzy krosna. Wszyscy wydawnie podwyższyli swą produkcję. Leokadia Kociołek przy zwiększonej obsłudze krosien uzyskuje 111,2 proc. planu. Za przykładem inicjatorów na obsługę zwiększonej ilości krosien przeszło wielu innych robotników.

W KOMBINACIE PIOTRKOWSKIM
Prządka Genowefa Miszela pierwsza w zakładzie podjęła apel „Moja maszyna świadczy o mnie”. Za jej przykładem apel ten podjęli wszyscy majstrowie ZPB im. Nowotki w Piotrkowie. Prządka Miszela uzyskuje 111,2 proc. planu. W Cynie Przedzjazdowym przodują również prądk: Leokadia Jędrzejczyk — 112,3 proc., planu, Barbara Tarczyńska — 110,4 proc., Zofia Czerwowska — 113,9 proc. itp.

Ogółem obie przędzalnie do 15 bm. wykonały dodatkowo 8.247 kg przędzy.

Cenne zobowiązania wykonali pracownicy warsztatu mechanicznego transportu, którzy zmontowali ze starych części samochod ciężarowy. Samochód ten został już oddany do użytku.

Przodownica Czynu Przedzjazdowego



Prządka Irena Wójtówna z oddziału V ZPB w Pabianicach stanęła wraz z całą załogą do Czynu Przedzjazdowego. Prządka Wójtówna zobowiązała się wyprodukować w I kwartale jeszcze o 10 kg przędzy więcej niż dotychczas. Dotrzymała ona przyrzeczenia. Swoją plan wykonuje o 117 proc., a prócz tego osiągnęła wysoką jakość produkcji — 96 proc. przędzy I gatunku.

Fot. — M. Sz.

O pokojowe rozwiązanie problemu niemieckiego

Wielka manifestacja ludności Berlina

BERLIN, 18. 2.
W czwartek 18 bm., w godzinach popołudniowych, w sektorze demokratycznym Berlina, odbyła się potężna manifestacja ludności stolicy Niemiec. Przeszło 200 tysięcy mieszkańców ze wszystkich sektorów Berlina domagało się przyjęcia propozycji radzieckich w sprawie pokojowego rozwiązania problemu niemieckiego. (Dalszy ciąg — patrz str. 2).

Wspólna odpowiedzialność

W ostatnich dniach odbyło się w Warszawie plenarne posiedzenie kierownictwa stołecznej organizacji partyjnej oraz kierownictwa partyjnej organizacji województwa warszawskiego. Podobnie w Łodzi — wspólnie obradowali kierownictwa organizacji partyjnych miast i województwa. Zarówno w Warszawie, jak i w Łodzi obrady poświęcone były omówieniu aktualnych zadań pracy partyjnej na wsi, ze szczególnym uwzględnieniem roli miejskich organizacji partyjnych, roli klasy robotniczej w umacnianiu sojuszu robotniczo - chłopskiego na obecnym etapie naszego socjalistycznego budownictwa.

Zwołanie tych łącznych posiedzeń oraz powzięcie w wyniku ich obrad decyzji o dalszej, ściślejszej współpracy między organizacją miejską i wojewódzką — są ważnym wydarzeniem w naszym życiu partyjnym, w naszej walce o realizację wskazań zawartych w uchwałach IX Plenum i w referacie towarzysza Bieruta. Chodzi o to, by znacznie pogłębić bezpośrednią, konkretną pomoc ze strony miejskich organizacji partyjnych i klasy robotniczej dla organizacji wiejskich i chłopstwa pracującego. Chodzi o to, by skupić nasze siły w pracy nad podniesieniem produkcji rolniczej na wyższy poziom, w pracy nad pogłębieniem przemian społecznych i kulturalnych na wsi.

W szeregach partyjnych i w klasie robotniczej wzrasta zrozumienie dla tej wielkiej sprawy. Znalazło to swój wyraz w przebiegu plenarnych posiedzeń w Warszawie i w Łodzi. Nowym momentem w obradach była ofensywa, z jaką sekretarze komitetów powiatowych domagali się większej pomocy od miejskich organizacji partyjnych. „Sojusz robotniczo - chłopski” — mówił tow. Roszkiewicz, sekretarz KP Kutno — musi być umacniany w codziennej praktyce i na trwałym fundamencie, to znaczy pod przewodem klasy robotniczej. Mamy więc pełne prawo domagać się od łódzkiej organizacji partyjnej większej pomocy. Nowe akcenty przebiegały w wystąpieniach działaczy miejskich organizacji partyjnych. Brzmiały one w przemówieniu tow. Ługowskiego, sekretarza KD Praga-Południe, gdy krytykował on Komitet Warszawski i swój własny Komitet Dzielnicy, za zbyt wąskie i powierzchowne dotychczas traktowanie zagadnień ruchu ludności, kiedy wskazywał na pokutujące jeszcze wśród niektórych członków partii a nawet aktywistów fałszywe poglądy na sprawę sojuszu robotniczo - chłopskiego i szczególnie ostro piewną faktę przeszerzenia się tych błędnych poglądów do szkodliwej ideologicznej. Nowy ton brzmiał w wystąpieniu tow. Klimka, rektora Politechniki Łódzkiej lub tow. Szadzielewskiej, dyrektora zespołu „Mazowsze”, kiedy mówili o tym, że lepiej i szerzej widzą dzisiaj ogrom zadań czekających nasze placówki naukowe i kulturalne w pracy na terenie wsi.

A jednak — i o tym również zasygnalizował przebieg plenum w Warszawie i w Łodzi — w naszych organizacjach partyjnych, szczególnie w organizacjach miejskich, nie nastąpił jeszcze niezbędny przełom, jeśli chodzi o pełne zrozumienie odpowiedzialności i konkretnych zadań klasy robotniczej w umacnianiu sojuszu robotniczo - chłopskiego. Wyraża się to w zbyt wolnym tempie — mimo powyższych osiągnięć po IX Plenum — rozwoju ruchu łączności, w jego słabym rozmachu, w wąskich, powierzchownych jeszcze formach pracy aktywów miejskiego na wsi i w niedokrotności niesłusznego pojmowania treści i celu tej pracy.

A jest tak dlatego, gdyż partyjne organizacje miejskie, a w ślad za nimi związki zawodowe i ZMP — nie winiłyś pełnego zrozumienia tego, czym w danej chwili jest dla samej klasy robotniczej, dla sojuszu robotniczo - chłopskiego, dla całego naszego, socjalistycznego budownictwa — sprawa walki o podniesienie rolnictwa. Nie wnieśliśmy jeszcze w szeregach klasy robotniczej pełnego zrozumienia tego, dlaczego musimy zespólnić nasze wysiłki w pracy na wsi, że potrzeba ta wynika z samej istoty naszych aktualnych, bojowych zadań. Przecież wysiłki te zespólniamy po to, by móc szybciej podnieść stopień życia mas pracujących, czego nie sposób osiągnąć bez podźwignięcia naszego rolnictwa. Czyż nie jest więc jasne, że jest to sprawa, w którą musimy być jak najżywciej zainteresowane jest nie tylko chłopstwo pracujące, ale w równym stopniu sama klasa robotnicza i cały nasz naród.

Rzeczywistość pokazuje z nową mocą, jak potężna dźwignia w naszej walce o lepsze życie jest sojusz robotniczo - chłopski. I stąd tak ważne, tak doniosłe zadania wypływają dla klasy robotniczej, która jest w tym sojuszu siłą przewodnią, siłą kierowniczą. Im bardziej klasa robotnicza, im bardziej każdy z członków klasy w miejsce rozumieć będzie współzależność, jaka istnieje między losem jego klasy, jego losem osobistym, sprawą dla której pracuje i walczy, a sprawą sojuszu, sprawą podźwignięcia całego rolnictwa — z tym większą świadomością, z tym większym zapałem będą włączyć się aktywiści z miaso do ruchu łączności ze wsią. Ruch ten stanie się ruchem rzeczywistym masowym, ogarniającym swym zasięgiem w Warszawie, w Łodzi i innych, wielkich ośrodkach przemysłowych naszego kraju — dziesiątki tysięcy ludzi. Ruch ten będzie coraz bogatszy w swej treści i w swej formie. Znajdą w nim swoje odpowiedzialne miejsce, wnosząc doń swą twórczą inicjatywę i tysiące i tysiące przodujących robotników, inteligentów, pracujących kobiet i młodzieży. Załogi zakładów przemysłowych, kolektywy placówek naukowych i kulturalnych, rozwijająca wielką pracę organizacyjną szóstka nad POM, gminami, spółdzielniami produkcyjnymi, roznadami. Dla

wielu aktywistów robotniczych, dla wielu przodujących inteligentów sprawa zasilania kadru na wsi stanie się sprawą honoru. Oto cel — jaki nakreśliły ostatnie plenarne posiedzenia w Warszawie i Łodzi i na tym polega ich doniosłe znaczenie.

O skuteczności pomocy, jaką klasa robotnicza okaże chłopstwu pracującemu w walce o podniesienie rolnictwa, decydować będzie zarówno zasięg tej pomocy, jak i jej konkretna treść.

Na plenum w Łodzi, w dyskusji, obok przykładów opowiadających o ofiarnej i rozumnej pracy ekip łączności, padły słowa ostrej, służebnej krytyki pod adresem tych, którzy sądzą, że produkując rola klasy robotniczej upoważnia ich do wywyższania się nad aktywem chłopskim, do komendowania nim. Z łódzkiego Zakładów Im. Tadeusza Ajzema — mówił tow. Tomczak, sekretarz KP Łódź — przyjechała ekipa do gminy Kozłówek. Robotnicy przyszli do Prezydium GRN i oświadczyli: mamy szesnaście dni i my z was oświadczamy: pokażcie waszą buchaletkę, wasze plany. Przewodniczący GRN ze zrozumiałym zdumieniem spytał: kto tu właściwie jest gospodarzem, czy wy?

Jasne, że tego rodzaju postawa ze strony niektórych aktywistów robotniczych nie tylko nie ma nic wspólnego z pojęciem przodującej roli klasy robotniczej, lecz po prostu temu zaprzecza, zniekształca je, jest jego karykaturą. Przecież cały głęboki sens przodownictwa klasy robotniczej, którego szczególnie ważnym jest dla nas przejawem jest bezpośrednia praca aktywów robotniczych na wsi — polega właśnie na tym, by pogłębiać w chłopstwie pracującym poczucie współzależności z klasą robotniczą, z jej walką o socjalizm. Każdy krok, każde słowo aktywistów miejskich rozwijających działalność na wsi służyć musi temu celowi, musi wyzwać do działania w masach pracujących chłopów energię i inicjatywę, pobudzać ich aktywność i skierowywać ją w lożyjsko walki o szybszy rozwój rolnictwa, o szybsze podniesienie poziomu politycznego i kulturalnego życia wsi.

Ucząc partię, ucząc klasę robotniczą niełatwej sztuki kierowania sojuszem robotniczo - chłopskim, Lenin bezlitośnie piętnował tych „aktywistów” miejskich, którzy zachowywali się na wsi jak „dowódcy i naczelnicy”, przeciwstawiali im rozrządnych robotników, którzy mówią nie jak z księżką, lecz językiem dla chłopów zrozumiałym, mówią nie jak dowódcy, pozwalając sobie na komendowanie, lecz jak współpracownicy, którzy wyjaśniają chłopom sytuację, odwołując się do uczuć człowieka pracy, wrogiej wyżytkowi i niesprawiedliwości społecznej. Jest rzeczą dłaś dla nas palącą, by te leninowskie nauki stały się własnością każdego członka partii, każdego robotnika. I na tym polega wielkie zadanie organizacji par-

Szybko usuwać braki w przygotowaniach do akcji siewnej

Do dnia gotowości do siewów pozostało tylko 15 dni. Czasu więc bardzo mało, a pracy jeszcze wiele. Dlatego też prezydium powiatowych i gminnych rad narodowych, POM, PGR, GOM, spółdzielnie produkcyjne oraz małe i średnie rolnicy powinni w maksymalnym stopniu wykorzystać każdą godzinę, każdą godzinę, aby jak najszybciej zakończyć przygotowania do siewów.

WYMIANA ZIARNA SIEWNEGO

PGR województwa łódzkiego przygotowały znaczne ilości wysokogatunkowego ziarna siewnego, które przeznaczone jest na wymianę dla spółdzielni produkcyjnych i gospodarstw indywidualnych. W tych dniach PGR przystępują już do wymiany. Tak więc gospodarstwa indywidualne będą mogły się zaopatrzyć w PGR w ziarno kwalifikowane oczyszczone i zaprawione środkami chemicznymi.

Gminne rady narodowe oraz organizacje masowe muszą jak najszybciej popularyzować wśród pracujących chłopów wymianę ziarna siewnego, aby jak największa liczba gospodarstw zaopatrzyła się w doborowy materiał siewny. Od tego bowiem w poważnym stopniu uzależnione są tegoroczne plony.

CO Z UMOWAMI?

POM w Bedlinie, w pow. kutnowskim, poważnie zaanabiał sprawę zawierania umów ze spółdzielniami produkcyjnymi na użytkowanie maszyn. Dotychczas umowy takie zostały zawarte z sześcioma spółdzielniami, tj. w Morawcach, Krzeszynie, Bobru, Pleckiej Dąbrowie, Szewcach Nagórnych i Dobrzalinie, podczas gdy w pow. kutnowskim znajduje się ponad 30 gospodarstw zespółowych.

NIE TAK ORGANIZUJE SIĘ POMOC SĄSIEDZKA

150 gospodarstw nie posiadających sprzętu znajdują się w gminie Plecka Dąbrowa, w pow. kutnowskim. W gminie tej opracowano już plan pomocy sąsiedzkiej, objęto nim jednak zaledwie 19 gospodarstw. Z cyfr tych wynika, że plan opracowano za biurkiem. Nie można bowiem uwierzyć, aby pozostałe 131 bezkonnnych gospodarstw nie potrzebowało pomocy w sprzęcie. Tak nie można, towarzysze z gminy Plecka Dąbrowa!

Wzrasta produkcja narzędzi rolniczych i artykułów codziennego użytku dla wsi

Wojewódzki Zarząd Przemysłu Terenowego wydatnie podnieśli w ciągu roku bieżącego produkcję artykułów przeznaczonych na zaspokojenie potrzeb wsi. W szczególności nacisk położony został na wytwórczość narzędzi rolniczych.

Medzy innymi przewidziano rozszerzenie produkcji pługów konnych nr 0, pługów konnych nr 2, bron sprężynowych, bron talerzowych i kielichów. Z nowych asortymentów wprowadzone zostaną bronki posiewne oraz młocarnie waskomiotne.

Zwiększona zostanie wytwórczość artykułów masowego użytku dla potrzeb wsi, jak wiader, beczek, palek, cebra, grabi drewnianych i innych.

Przewiduje się ponadto wzmocnienie produkcji wyrobów włókienniczych oraz uli pszczelich.

Przygotowania do walki ze szkodnikami zbożowymi

Celem wzmocnienia walki ze szkodnikami zbożowymi, Związek Branżowy Spółdzielni Pracy Chemiczno-Mineralnej zaplanował na rok bieżący zwiększenie rozpisy środków owadobójczych.

Spółdzielnie pracy wyprodukują 200 tys. kg środków przeciwko szkodnikom zbożowym, zaś azototu — 500 tys. kg.

Prócz tego w roku 1954 wyprodukowane zostaną poważne ilości środków zapobiegających pożarom „Ogniochron”.

Krajowa narada przewodniczących komisji rolnictwa i leśnictwa

W sobotę, dnia 20 lutego 1954 r., odbędzie się w Łodzi krajowa narada przewodniczących komisji rolnictwa i leśnictwa wojewódzkich rad narodowych. W naradzie tej udział weźmą również wiceprzewodniczący prezydium wojewódzkich rad narodowych oraz przewodniczący i sekretarze komisji rolnictwa i leśnictwa powiatowych rad narodowych z terenu województwa łódzkiego.

Narada poświęcona będzie omówieniu zadań komisji rolnictwa i leśnictwa w walce o wzrost produkcji rolniczej oraz metod pracy w realizacji tych zadań.

(„Trybuna Ludu”)

